

Tomek i jego mama to dwie strony barykady. Ona walczy o to, by przestał brać. On wciąż próbuje wyzwolić się od narkotyków, lecz ciągle powraca do nałogu.

Książka ta pokazuje jak krucha może być granica pomiędzy tak zwanym normalnym życiem, a patologią. Nic nie jest dane na zawsze, a na szczęście rodzinne czyhają najrozmaitsze demony. Uwierzcie mi, dzisiaj każdej rodzinie zagraża śmiertelne niebezpieczeństwo, żeby się uzależnić nie trzeba już nawet wychodzić z domu.

Ten dialog pomiędzy matką i synem, chwilami tak gorzki dla obojga z pewnością, jeszcze się nie zakończył.